Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK	CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 30 Marek.					CENY OGŁOSZEŃ
8. CZERWCA 1922.	Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
	Miesięcznie	Marek 750	Marek 660	Marek 750	Marek 1.000	Marek 680
NR. 127. — ROK XXX.	Redakcya (tel. Nr. 190) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia pl. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).					

CENY OGŁOSZEŃ	
Zwycz. za mm.	Mk 25
Nadesłane za mm.	„ 65
Nekrologi	„ 40
Komunikaty	„ 80
Na 1. stronie	„ 120

Bardzo niepokojące przesilenie!

Dymisya rządu Ponikowskiego została już ogłoszona.

Należy najpierw ustalić fakty.

I. Rząd p. Ponikowskiego dwukrotnie — z poniżeniem własnej godności i wbrew własnemu lepszemu przekonaniu — bronił stanowiska Naczelnika Państwa. Było to w czasie burzliwych przesileń, związanych ze sprawą wileńską, w listopadzie przeszłego i w marcu bieżącego roku. Gdy zaś w marcu konwent seniorów desygnował osobę premiora, to za p. Ponikowskim oświadczyła się cała belwederska lewica, przeciw niemu głosowały kluby prawicowe. Rząd p. Ponikowskiego był zatem rządem zaufania Belwederu.

II. Sejm, dożywający ostatnich tygodni swego istnienia, pogodził się — rad nierad — z obecnym pozaparlamentarnym gabinetem. Widział bowiem w obecnych warunkach niemożliwość utworzenia rządu większości sejmowej. Zdawał sobie sprawę, że w okresie prawie już przedwyborczym walki stronnictw nie pozwolą partyjnym przywódcom na zgodną współpracę w jednym gabinecie. Atmosfera w Sejmie przesycona jest elektrycznością. Stronnictwa zwalczają się nie tyle już argumentami, ile potwarzą, insynuacyą, a nawet pięścią. Podobna walka rozgrywa się i poza Sejmem. W takich warunkach — aż do wyborów — możliwym jest tylko rząd pozasejmowy.

III. I wreszcie nie da się zaprzeczyć, że do rządu Ponikowskiego Sejm się trochę przyzwyczaił. Nie był to rząd najgorszy. P. Michalski okazał sporo energii i właśnie przed kilku dniami odniósł w Sejmie zwycięstwo w sprawe monopolu tytoniowego. Za monopolem głosowali zaś wszyscy Belwederczycy. Ze szczególnem uznaniem całej Izby i całego kraju spotkała się polityka zagraniczna min. Skirmunta. W ubiegły piątek w komisyi p. Rataj z P. S. L. zagaił dyskusyę nad expose p. Skirmunta przemówieniem nacechowanem wogół życzliwością dla ministra. Także P. P. S. odnosiła się przychylnie do pokojowych tendencyi naszej obecnej polityki zagranicznej. Słowem — Rząd posiadał do czwartku, do chwili rozejścia się Izby — zaufanie większości Sejmu w stosunkowo wyższym stopniu, niż np. przed konferencyą genueńską.

IV. I ten to Rząd otrzymuje 6 czerwca dymisyę od Naczelnika Państwa. Otrzymuje ją po półurzędowem zapewnieniu w sobotę, że konflikt między Nacz. Państwa a Radą ministrów zostanie dzisiaj, we wtorek, zażegnany. Rząd przybywa wobec tego spokojnie do Belwederu na radę gabinetową. Przychodzi również p. Piłsudski, ale tylko po to, by oznajmić, że... przyjmuje dymisyę złożoną mu w ubiegły piątek. Tak więc ministrowie zostali wprost wyprowadzeni w pole, zaskoczeni i ośmieszeni.

Ważniejszym jest fakt, że dymisya udzielona została bez wiedzy i współdziałania Sejmu, przed którym rząd jest odpowiedzialnym. Naczelnik Państwa — według t. zw. Małej Konstytucyi i dotychczasowych zwyczajów — powinien przed załatwieniem prośby o dymisyę wysłuchać opinii Sejmu w osobie jego Marszałka. Nawet tam, gdzie konstytucya tego zasięgania opinii nie nakazuje np. we Francyi lub we Włoszech, prezydent Republiki lub król z reguły zapytuje prezydentów Izb o opinię, nim podpisze dymisyę rządu. Tymczasem u nas P. A. T. ogłasza już dzisiaj reskrypt Naczelnika Państwa, zwalniający gabinet p. Ponikowskiego, zanim Sejm przyszedł do głosu! Jutro sejmowy konwent seniorów znajdzie się wobec faktu, że rząd cieszący się jego zaufaniem został bez jakichkolwiek ujawnionych oficyalnie powodów i z ominięciem prawnej procedury — wypędzonym przez Naczelnika Państwa.

Takie są fakty, fakty zaiste zdumiewające i niepokojące w najwyższym stopniu. A teraz słowo o przyczynach dymisyi.

Kto jednak zna te przyczyny? Normalnie i konstytucyjnie powodem dymisyi rządu jest brak poparcia ze strony ciała ustawodawczego. Tak dzieje się w Europie, ale w Polsce 6 czerwca tego nie widzimy. Półurzędowy „Kuryer Polski“ pisał w sobotę o „rozdrażnieniu“ i o „scenach“ w Belwederze, jakby tam mieszkała histeryczna stara panna a nie odpowiedzialny przed Sejmem i zaprzysiężony na konstytucyę najwyższy urzędnik Rzplitej. „Rozdrażnienie“ nie może przecież motywować aktów państwowych nawet w Meksyku...

P. Ponikowski opowiada w wywiadzie prasowym, że Nacz. Państwa ma zaufanie do dotychczasowego gabinetu, ale sądzi, że „okres przedwyborczy i polityka zagraniczna wymagają bardzo dużego autorytetu rządu“, a ponieważ obecny rząd takiego autorytetu nie posiada... więc nie może rozwinąć odpowiedniej sprężystości...

A zatem rząd oddany Belwederowi jest rządem bez autorytetu? A więc rząd, który umocnił nasze położenie międzynarodowe, i tem zdobył sobie uznanie w kraju i zagranicą, jest rządem, który zasługuje tylko na kopnięcie? Co ma oznaczać potrzeba „większej sprężystości“ na czas wyborów? Czy grożą rozruchy? A może rząd powinien robić wybory wzorem Bobrzyńskiego lub Horthy'ego? Co to wszystko ma znaczyć?

Nasz korespondent warszawski telefonuje nam, że

„Naczelnik Państwa zażądał od gabinetu środków wzmacniających nasze bezpieczeństwo i rozpoczęcia energicznej akcyi wobec Rosyi, aby porzucić politykę prowokowania nas za pomocą coraz to nowych pretensyi, not dyplomatycznych i mobilizacyi“.

W tem zdaniu mieści się treść tak groźna, że nie chcemy jej omawiać, póki nie otrzymamy dokładnych wiadomości. Zaznaczymy tu tylko, że byłoby nieszczęściem, gdyby Europa nabrała przekonania, że istnieje u nas partya wojenna, żądająca polityki „silnej ręki“ wobec Rosyi, partya igrająca z możliwością nowej wojny. Europa chce pokoju! Polska tego pokoju chce stokroć bardziej. Na tem tle nie może być konfliktu w państwie między Rządem a Belwederem. Mogą być tylko różnice zdań co do szczegółów lub sposobów, ale te nie powinny przecież wywoływać przesilenia rządowego!

Kończymy narazie stwierdzeniem, że dymisya rządu jest faktem niepokojącym przez swoją formę a może być niesłychanie niebezpieczną, gdyby pogłoski o jej przyczynach okazały się prawdziwemi...

Czekajmy do jutra...

O przywrócenie spokoju na G. Śląsku.

Katowice. P. A. T. Odbyła się tu **konferencya kierowników i funkcyonaryuszów organizacyi zawodowych,** zwołana przez t. zw. komitet pięciu, złożony z przedstawicieli polskich i niemieckich organizacyi zawodowych, a mających na celu **zapobieżenie dalszym gwałtom na G. Śląsku.** Zadaniem konferencyi było poinformowanie organizacyi zawodowych o zarządzeniach, które przedsięwziął komitet pięciu dla urzeczywistnienia powierzonego mu zadania.

Katowice. P. A. T. Komisya pięciu w Katowicach rozesłała następujący komunikat:

Na całym G. Śląsku, zarówno w części polskiej, jak i niemieckiej, **nastąpiło uspokojenie.** Jakkolwiek w niektórych miejscowościach nie udało się zorganizowanym masom robotników i ich przywódcom zupełnie przywrócić porządku, powiodło się to jednak w zupełności parytetycznym komisyom, które w ciągu dnia wyjechały z Katowic i zwiedziły kolejno wszystkie zakłady na całym G. Śląsku. Takich komisyi wysłano w dniu 4 b. m. cztery. Po powrocie, komisye złożyły szczegółowe sprawozdanie z szeregu miejscowości. W hucie Bleitschar panuje zupełny spokój. **Wygnanym urzędnikom** zapewniono i zagwarantowano **obronę.** Ze strony załogi zorganizowano straż kopalnianą, która w Brzezinach pracuje nad przywróceniem spokoju. Prowokacyjne plakaty usunięto. Stwierdzono, że **pogłoski o okrucieństwach w Raciborzu i Gliwicach pozbawione są podstawy. W całem zagłębiu,** przy pomocy organizacyi gwareckich, **przywrócono spokój.**

Rokowania austryacko-polskie.

Wiedeń. P. A. T. (W. B. K.) „Politische Korrespondenz“ donosi, że austryaccy delegaci fachowi **do rokowań w kwestyach komunikacyi udali się wczoraj do Warszawy,** gdzie we środę dnia 7 b. m. rozpoczną się rokowania, które ze strony austryackiej będzie prowadził poseł austryacki w Warszawie, Post.

Włoscy dziennikarze w Polsce.

Warszawa. (Telef. wł.) **Przedstawiciele prasy włoskiej przybywają do Warszawy** dziś o godzinie 5 po południu. Syndykat warszawskich dziennikarzy podejmować ich będzie we czwartek śniadaniem w hotelu Angielskim.
jej oficyalne podziękowanie za obronę.

PRAWNICY FRANCUSCY W WARSZAWIE.

Warszawa. P. A. T. Dziś rano **przybyli z Poznania do Warszawy prawnicy francuscy,** którzy brali tam udział w obradach zjazdu prawników i ekonomistów. Goście francuscy odwiedzili o godzinie 19 Towarzystwo prawnicze warszawskie, wieczorem zaś będą na przedstawieniu w Teatrze Wielkim.

Naczelnik Państwa udzielił dymisyi rządowi.

Warszawa. P. A. T. Naczelnik Państwa przesłał p. prezyd. ministrów następujące pismo:

Rzeczpospolita polska. Naczelnik Państwa. Do p. Antoniego Ponikowskiego, prez. min. Rzeczypospolitej polskiej, w miejscu. **Przychylając się do przedstawionej mi w dniu 2 b. m. prośby o dymisyę — zwalniam Pana z urzędu prezydenta ministrów wraz z całym gabinetem. Jednocześnie poruczam Panu oraz wszystkim ustępującym pp. ministrom dalsze kierownictwo spraw państwowych, aż do chwili powołania nowego rządu.**

Warszawa, Belweder, dnia 6 czerwca 1922 r.

(—) Nacz. państwa **Józef Piłsudski.**

(—) Prez. ministrów **Ponikowski.**

Jakie są właściwie powody dymisyi?

Warszawa. P. A. T. Przedstawiciel „Kuryera Warszawskiego“ w wywiadzie z premierem Ponikowskim na temat ostatniego przesilenia gabinetu otrzymał następujące wyjaśnienia:

Pan Naczelnik Państwa udzielił gabinetowi dymisyi nie dlatego, aby mu odmawiał swojego zaufania ze względu na taką albo inną działalność ministrów, **ale ze względu na to, że okres przedwyborczy i związane z tem trudniejsze administrowanie państwa, tudzież polityka zagraniczna wymagają obecnie bardzo dużego autorytetu rządu, tymczasem rząd według zdania Pana Naczelnika Państwa nie ma tak dużego autorytetu, któryby pozwalał rozwinąć znacznie większą sprężystość.**

Zdumienie w kołach sejmowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10 i pół rano zebrała się w b. pałacu namiestnikowskim Rada ministrów i po półgodzinnej konferencyi udała się na skutek uprzedniego zaproszenia p. Naczelnika Państwa do Belwederu. **Konferencya trwała 5 kwadransów.** W rezultacie zakomunikowanem zostało urzędowo, że p. **Naczelnik Państwa przyjął zgłoszoną w piątek dymisyę gabinetu p. Ponikowskiego.** P. premier Ponikowski po opuszczeniu Belwederu, udał się bezpośrednio **do p. Marszałka** Sejmu, aby go zawiadomić o dymisyi rządu i oddać dalszy przebieg kryzysu rządowego w ręce Sejmu ustawodawczego.

Przyjęcie dymisyi wywarło w kołach sejmowych zdumienie z tego powodu, że dymisya następuje w okresie przedwyborczym i w sytuacyi, kiedy widoki dla utworzenia rządu parlamentarnego są bardzo znikome. O ile można sądzić z rozmów toczących się dziś w Sejmie po otrzymaniu wiadomości o dymisyi, nawet **stronnictwa lewicowe bardzo ostro potępiają tego rodzaju wywołanie konfliktu.**

O godz. 12.30 zebrała się Rada ministrów na krótką naradę, na której postanowiono odwołać dzisiejszy wyjazd ministrów z prem. Ponikowskim do Łodzi i porozumieć się co do prowadzenia poszczególnych resortów w czasie przesilenia.

O godz. 5 i pół po poł. p. marszałek Sejmu był u p. Ponikowskiego. Jutro o godz. 12 w południe odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów.

Gen. Sikorski lub Stesłowicz premierem

Warszawa. (Tel. wł.) Według obiegających w Sejmie pogłosek, **Piastowcy dążą do utworzenia gabinetu poza parlamentarnego z p. Stesłowiczem na czele.** Gabinet ten miałby zapewne poparcie P. S. L., może i Thugutowców. **N. P. R. jest przeciwną tej koncepcyi i dąży do utrzymania gabinetu p. Ponikowskiego.** Sfery belwederskie wysuwają koncepcyę gabinetu „mocnego“, któryby mógł prowadzić konsekwentną politykę. **Mówią o kandydaturze gen. Sikorskiego na premiera.**

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec przyjęcia dymisyi, akcya przechodzi w ręce Sejmu. Wypadki poszły nad wyraz szybko.

Min. Kamieński odzyskał łaskę...

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z burzliwem posiedzeniem piątkowem u p. Naczelnika Państwa, dowiadujemy się, iż p. **Piłsudski wystąpił z ostrą krytyką działalności p. Kamieńskiego na kresach wschodnich,** kładąc nacisk na niebezpieczeństwo na Wschodzie i twierdząc, **że bandytyzm na kresach jest tylko zamaskowaną akcyą zaczepną ze strony sowietów.** Po posiedzeniu min. Kamieński udał się po raz drugi do p. Naczelnika Państwa, gdzie doszło podobno do zupełnego porozumienia, tak że p. Kamieński ma obiecane poparcie przy tworzeniu nowego gabinetu.

Zarządy wszystkich klubów sejmowych rozesłały telegraficzne wezwanie do swoich członków celem natychmiastowego przyjazdu do Warszawy.

Ludowcy przeciw postanowieniom „Małej konstytucyi“.

Warszawa. (Tel. wł.) Zapytany przez naszego współpracownika o poglądy swoje na rozwiązanie kryzysu rządowego pos. **Rataj** (P. S. L.) oświadczył, **że stronnictwo jego będzie przeciwne próbom tworzenia gabinetu parlamentarnego i widzi jedyną możliwość załatwienia szybkiego przesilenia w zmianie dotychczasowej praktyki tworzena gabinetu.** Mianowicie należałoby według jego zdania, **aby p. Naczelnik Państwa wziął większy udział w formowaniu gabinetu przez wskazanie odpowiedniego kandydata i polecenie mu wespół z czynnikami sejmowymi formowania rządu.** Zdaniem p. Rataja dotychczasowy sposób tworzenia gabinetu przez pośrednictwo tak skomplikowanej maszyny, jaką jest konwent seniorów, przedłuża kryzysy rządowe i niedoprowadza najczęściej do pomyślnego rezultatu. Pos. Rataj nie uważa za jedynie możliwy gabinet pozaparlamentarny gabinetu p. Ponikowskiego.

Rumunka w obronie Polski.

Warszawa. (Telef. wł.) W Hadze zakończyły się obrady **zjazdu kobiecego,** na którym **przedstawicielka Ukrainy zaatakowała Polskę.** W naszej obronie wystąpiła poetka rumuńska, Helena Vacarescu i zaprotestowała przeciw nadawaniu zjazdowi charakteru politycznego, oraz podkreśliła, że **skargi ukraińskie są zupełnie nieuzasadnione.** Wystąpienie Rumunki zjazd aprobował. Poseł polski Kowalski złożył

POKRZYWDZENIE UCZESTNIKÓW POWSTAŃ NARODOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzisiejsze pisma warszawskie donoszą, że **uczestnicy powstań narodowych pobierają w dalszym ciągu emeryturę w wysokości 1750 marek miesięcznie,** choć istnieje ustawa sejmowa z dnia 23 marca b. r., **zwiększająca owe pobory od lutego do 20.000 marek polskich.**

OFIARY KATASTROFY LWOWSKIEJ.

Lwów. P. A. T. Wczoraj wykopano z pod gruzów zawalonej kamienicy dalsze dwie ofiary katastrofy. W ten sposób liczba zabitych **wyniosła 17.** Przez dzień dzisiejszy odbywało się usuwanie gruzów, które potrwa do jutra po południu. Spodziewają się znaleźć pod gruzami **brakujące jeszcze trzy osoby.** W poniedziałek odbył się pogrzeb żydowskich ofiar katastrofy. Dziś we wtorek po południu odbył się pogrzeb rodziny Linków, złożonych z ojca i 6-ga dzieci.

Gdańsk a uroczystości na cześć Hindenburga.

Gdańsk. (A. P.) Cała wschodnio-pruska prawicowa prasa niemiecka omawia z wielkiem zadowoleniem **przyłączenie się W. M. Gdańska do uczestniczenia w uroczystościach malborskich, zgotowanych na cześć Hindenburga.** Gdańszczanie starali się na każdym kroku ujawnić swoją wierność i duchową łączność z krzyżackimi potomkami. Do Malborga wyruszyli oni przez most na Nogacie w ustawionych poprzednio szpalerach ze sztandarami i z pieśnią „Deutschland, Deutschland“ na ustach, co wywołało wśród zgromadzonej ludności Malborga wielki entuzyazm. Na czele pochodu niesiono tablicę z napisem: „Wierni Niemcy, Gdańszczanie“.

W imieniu gdańskiego korpusu oficerskiego przemawiał do Hindenburga pułkownik Muhlmann, który składał mu zapewnienia wierności oraz wyrazy nadziei, że **Gdańsk powróci niezadługo do swej macierzy, „Vaterlandu“** niemieckiego.

Gdańsk. (A. P.) Powracający z Malborga delegaci różnych tutejszych tajnych organizacyi zapewniają, że Hindenburg zamierza przybyć **na kilkugodzinny pobyt do Gdańska** i uczestniczyć będzie w uczcie, którą zamierzają Gdańszczanie wydać w ścisłym kółku na jego cześć. Przyjazd Hindenburga do Gdańska przewidziany jest w dniach wycieczki członków obradujących obecnie w Olsztynie Schutzvereinów.

Polityczny zamach w Niemczech.

Berlin. (A. W.) W kołach parlamentarnych twierdzą, **że zamach wykonany zapomocą kwasu pruskiego na posła do parlamentu i pierwszego burmistrza Kasseln, Scheidemanna, ma niewątpliwie charakter polityczny.** Niemieckie stronnictwa nacyonalistyczne w ostatnim czasie agitowały żarliwie przeciw Scheidemannowi. Obecnie życiu Scheidemanna nie grozi niebezpieczeństwo. Sprawca zamachu umknął bez śladu.

Socyalistyczne stronnictwa zapowiadają na jutro wielkie demonstracye.

Lenin zdrowszy.

Moskwa. P. A. T. (Radio) **O chorobie Lenina** wydano następujący komunikat: Lenin zachorował dnia 5 b. m. na „gastroenteritis“ przy podwyższonej temperaturze 38.5°. Wywołało to z powodu dawniejszej choroby pogorszenie stanu nerwowego, co objawiło się w zaburzeniu cyrkulacyi krwi, ale stan się poprawia. **Obecnie temperatura jest normalna, ogólny stan dobry.** Chory, któremu zalecono absolutny spokój, znajdzie się w najbliższym czasie na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse“ cytuje doniesienie berlińskiego „Lokal Anz.“ o **chorobie Lenina,** że Lenin podczas znanego zamachu **raniony został kulą w szyję,** przez co powstała narośl na tętnicy. Dopiero po trudnej **operacyi udało się kulę usunąć, powstały jednak komplikacye i spowodowały przekrwienie mózgu, co spowodowało apopleksyę.**

Informator „Lokal Anz.“ podaje, że fakt zranienia Lenina w szyję, oraz cała jego choroba były dotąd trzymane w ścisłej tajemnicy, jeżeli więc obecnie przyznają, że Lenin doznał porażenia, należy przypuszczać, że stan jego jest o wiele poważniejszy i że możliwe jest, **iż Lenin już nie żyje.**

Wiedeń. (A. W.) Misya sowiecka w Wiedniu otrzymała dzisiaj telegram z Moskwy, że w stanie **zdrowia Lenina nastąpiło polepszenie.** Prof. Förster, **którego powołano do łoża chorego, powrócił już** do Berlina.

SKAZANIE DUCHOWNYCH PRAWOSŁAW.

Moskwa. P. A. T. Patryarcha Tichon, biskup Aleksy i biskup Inocenty **zostali skazani na 5 lat więzienia** za opór wobec rozporządzeń władzy sowieckiej.

Rosya a konferencya haska.

Warszawa. (Telef. wł.) „Frankf. Zeitung“ dowiaduje się, **że rząd sowiecki otrzymał oficyalne zaproszenie rządu holenderskiego na konferencyę w Hadze.** Na razie rosyjska delegacya jeszcze nie jest wymieniona. Mianowanie nastąpi dopiero w kilka dni po przybyciu Litwinowa. Rząd rosyjski zamierza — według informacyi dziennika niemieckiego — trwać nadal na stanowisku swego memorandum z dnia 11 maja. **Stanowisko swe Rosya uczyni zależnem od udzielenia jej kredytu.**

Walki w Irlandyi.

Londyn. P. A. T. (Havas). **Rząd angielski zdecydowany jest na wszelkie ewentualności, celem zapewnienia całkowitego poszanowania traktatu angielsko-irlandzkiego.** Gabinet postanowił zachować w tej mierze stanowisko nieprzejednane.

Belfast. P. A. T. (Havas). **Wojska angielskie zaatakowane zostały przez buntowników** w miejscowości Pettigo, na granicy irlandzko-ulsterskiej. Wojska buntownicze po kilku minutach walki, w czasie której miały **6 zabitych i wielu rannych,** ratowały się ucieczką. **Anglicy wzięli do niewoli wielu jeńców,** oraz zdobyli znaczny materyał wojenny. Posiłki angielskie, zwłaszcza artylerya, przybywają w dalszym ciągu.

Belfast. P. A. T. (Havas) Ze względu na **zaostrzenie się sytuacyi w Irlandyi** do Ulsteru wysyłane są codziennie nowe bataliony piechoty i baterye angielskiej artyleryi. **Wojska angielskie,** które zastąpiły oddziały policyi, **obsadziły punkty graniczne,** w przewidywaniu ataków ze strony południowej Irlandyi.

Anglia szuka porozumienia z Poincare'm

Wiedeń. P. A T. „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że jednym z głównych tematów rozmowy między Poincarem a Lloydem Georgem przy spotkaniu dnia 19 b. m. będzie **kwestya paktu angielsko- francuskiego.** Balfour zaprosił do siebie ambasadora francuskiego St. Auraile i zapytał go, czy Francya życzy sobie podjęcia rokowań w sprawie tego paktu. „Chicago Tribune“ donosi, że Poincare **jest gotów podjąć rokowania z Anglią o zawarcie paktu, a życzy sobie,** aby w pierwotnym projekcie wprowadzono pewne zmiany. W Paryżu są zdania, że Poincare **okazał się silnym, iż Anglia** uznała za słuszniejsze **porozumieć się z nim,** niż walczyć przeciw niemu.

Zjazdy świąteczne.

Zjazd notaryuszy w Krakowie.

Drugi dzień zjazdu notaryuszy polskich rozpoczął się w niedzielę rano obradami sekcyi w gmachu krakowskiej Izby handlowej. Referat na temat: „Notaryat a władze skarbowe"-wygłosił rejent Borkowski. Z kolei po omówieniu szeregu kwestyi zreferował Dr Góra: „Projekt ustawy notaryalnej". W sekcyi hipotecznej wygłosili referaty: Dr Ludwik Brason: „Reforma ustawy hipotecznej" i rejent Dr Rybiański: „Reforma postępowania spadkowego".

Wieczorem odbył się w salach Starego Teatru raut wydany ku uczczeniu gości przez prezydyum m. Krakowa.

W poniedziałek odbyło się wspólne posiedzenie członków zjazdu, na którem rejent Wilczek referował kwestyę organizacyi notaryalnej i referat swój zakończył rezolucyą, że należy wybrać tymczasową delegacyę, któraby się zajęła powołaniem zawodowej organizacyi na całą Polskę. Delegacya ma się składać z czterech członków Zrzeszenia notaryuszy i pisarzy hipotecznych b. Kongresówki, trzech delegatów z Poznańskiego i trzech delegatów z Małopolski. Rejenci Dr Góra, Dr Brason i Dr Rybiański referowali rezolucye dotyczące organizacyi i kodyfikacyi ustawy notaryalnej, hipotecznej i postępowania spadkowego, które wszystkie zostały jednogłośnie uchwalone.

Prezes krakowskiej Izby notaryalnej Dr Starzewski podziękował wszystkim Kolegom za współudział w zjeździe, poczem obrady zakończono projektem, że drugi zjazd notaryuszy polskich odbędzie się w jesieni w tym roku w Warszawie.

Wreszcie na wniosek prezesa Izby notaryalnej w Przemyślu rejenta Czechowicza zaaranżowano składkę i złożono na rzecz budowy Muzeum Narodowego kwotę 100.000 Mkp., na budowę Wawelu 60.000 Mkp., na fundusz akademików Uniw. Jag. kwotę 20.000 Mkp.

Doroczny Zjazd delegatów T. N. S. śr. i w. w Łodzi.

Tegoroczny zjazd delegatów i członków Tow. Nauczycieli Szkół Śr. i W. odbył się w dni Zielonych Świąt w Łodzi. Przybyło około 180 delegatów z całej Polski. Kraków reprezentowali: prezes Okręgu K. Stach, prof. Dr Długopolski, Dr Jakóbiec, Dr Janik, Koch, Michalski, ks. Piwowarczyk, Skoczylas, ks. Dr Szymeczko, Dr Szyszko, Dr Weigt, Dr Weiner i Dr Ziemnowicz. W obradach brało udział około 400 osób. Jako zaproszeni goście przybyli przedstawiciele Min. W. R. i O. P. Dr Zagórowski i Dr Dawidowski, kierownik województwa Garapich, kurator łódzki Dr Jarosz, przedstawiciele Rady miejskiej, zrzeszeń kulturalnych i t. d.

W związku ze zjazdem odbyło się Walne Zgromadzenie „Książnicy Polskiej" T. N. S. W., ze sprawozdania której wynika, iż „Książnica" rośnie nieustannie i staje się dziś niemal pierwszorzędną wydawniczą instytucyą podręczników i dzieł szkolnych.

Równocześnie ze zjazdem T. N. S. W. odbywał się także w Łodzi ogólno-polski zjazd nauczycieli geografów, który utworzył „Zrzeszenie nauczycieli geografów", wybierając prezesem prof. Romera i postanawiając wydawać w najbliższym już czasie „Czasopismo geograficzne".

W przededniu zjazdu odbyło się uroczyste zakończenie semestru szkolnego w Instytucie nauczycielskim T. N. S. W. w Łodzi, na które przybyło ponad 300 osób. Nowa ta instytucya na gruncie łódzkim ma za zadanie dokształcanie nauczycieli, a jak ze sprawozdań wynika, spełniła chlubnie swoje zadanie. Ponadto z okazyi tych zjazdów urządziło kuratoryum łódzkie wystawę adresów i albumów uczniów szkół łódzkich, jakoteż województwa całego, które z hołdem czci i wdzięczności popłyną za ocean jako podzięka dla Polonii naszej w Ameryce.

Z okazyi zjazdu geografów urządzono wystawę map Polski i kartografii ogólnej, a pierwszorzędne firmy wydawnicze urządziły nadto wystawę książek i podręczników szkolnych.

Urządzenie tych zjazdów i wystaw ma dla Łodzi pierwszorzędne znaczenie. Wyrazem tego było nader serdeczne przyjęcie nauczycielstwa polskiego tak przez Koło łódzkie T. N. S. W., zrzeszenia oświatowe, jak i przez Radę miejską, która dla uczestników zjazdu oddała do dyspozycyi 200 biletów na niedzielne przedstawienie „Lata" Rittnera w Teatrze miejskim, a przez usta ławnika miejskiego, p. Gackiego, powitała gorąco w teatrze uczestników zjazdu. Wogóle na każdym kroku delegaci spotykali się z wyrazami wdzięczności i podziękowania za przybycie do Łodzi na sejm oświatowy.

Sprawozdanie z obrad zjazdu podamy jutro.

Zjazd śpiewacki w Warszawie. — Krakowskie „Echo" zyskuje pierwszą nagrodę

W dniach 4 i 5 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy wszechpolski zjazd Towarzystw śpiewaczych. Zjechało się przeszło 3000 ludzi i to nietylko z Polski, bo nawet z Nadrenii i Westfalii przybyły liczne polskie chóry. W przepełnionej po brzegi sali Filharmonii odbywały się zawody, do których stanęło blisko 50 chórów męskich i mieszanych.

Krakowskie „Echo" pod batutą swego niezrównanego dyrygenta p. Bol. Wallek-Walewskiego w licznym i doskonałym komplecie śpiewało nieznaną jeszcze i świeżo napisaną kompozycyę Walewskiego pt. „Legenda o królewiczu i Kasi". Sukces, jaki sobie zdobył krakowski chór, był niebywały. „Echo" otrzymało pierwszą nagrodę, zyskując sobie 220 punktów, podczas gdy chóry warszawskie, lwowskie i poznańskiego daleko w tyle zostały poza Krakowianami. Dyr. Walewski i „Echo" kilkakrotnie wywoływani, byli przedmiotem licznych owacyi.

Wieczorem „Echo" podejmowane było w pałacu Rady ministrów przez prez. ministrów Ponikowskiego podwieczorkiem, przyczem wykonało liczne utwory. **K. S.**

Inauguracyjne zebranie Stowarzyszeń śpiewaczych otworzył premier Ponikowski, który powiedział między innemi:

„Dzisiejszy zjazd należy do dodatnich objawów życia. Świadczy o tem, że jesteśmy społeczeństwem kulturalnem i wrażliwem na piękno, umiejącem się organizować w każdej dziedzinie, a więc i w dziedzinie sztuki. Dlatego witam was panie i panowie w imieniu rządu z prawdziwą radością, tembardziej, że każdy zjazd, na który przybywają rodacy ze wszystkich stron naszej Ojczyzny, zbliża nas rozdzielonych przez półtora wieku i sprzyja stapianiu się nas w jednolity naród, w którym nie ma miejsca na podział między Wielkopolan, Małopolan, Królewiaków, Ślązaków czy Pomorzan".

Zjazd prawników w Poznaniu.

W poniedziałek Zielonych Świąt zakończyły się trzydniowe obrady siódmego zjazdu prawników i ekonomistów polskich. Na ostatniem posiedzeniu plenarnem przedstawiono wnioski i rezolucye powzięte w sekcyach. Zjazd zamknął przewodniczący prof. Till przemówieniem, poczem zwrócił się w języku francuskim do przedstawicieli uniwersytetów francuskich, składając na ich ręce podziękowanie za usługi oddane przez Francyę prawodastwu polskiemu.

Następnie prof. Peretiatkowicz oznajmił, że następny zjazd, ósmy z rzędu, miał się odbyć w Wilnie. Wobec tego jednak, że uniwersytet lwowski ubiega się o zorganizowanie zjazdu we Lwowie, prof. Peretiatkowicz stawia wniosek, aby ustalenie miejsca zjazdu ósmego pozostawić porozumieniu obu wspomnianych Uniwersytetów. Wniosek powyższy przyjęto.

Nakoniec imieniem delegacyi francuskiej przemówił prof. Huvelin z Lyonu. Dziękował on w imieniu delegacyi francuskiej za przyjęcie, wyrażając podziw dla wiedzy prawniczej i ekonomicznej Polski. Przemówienie swoje zakończył mówca okrzykiem: „Vive la Pologne!".

Z dnia politycznego.

Kto nie nadesłał telegramu?

Przed trumną ś. p. Aleksandra Skarbka pochyliły się sztandary partyjne wszystkich stronnictw w Polsce. W zmarłym uczczono niezłomny charakter i czysty, płomienny patryotyzm — przymioty nie często spotykane u polityków doby powojennej. Ludowiec Bojko i socyalista Loewenherz, biskupi, ministrowie z prez. Ponikowskim, generałowie, rektorzy Wszechnic, chłopi, nawet niektórzy żydzi, nawet Lew Hankiewicz, przywódca ukraińskich socyalistów, który w czasie walki o Lwów stał po drugiej stronie frontu — nadesłali na ręce wdowy po Skarbku serdeczne telegramy kondolencyjne. Pogrzeb ś. p. Skarbka stał się manifestacyą ogólno-narodową, wzięły w nim udział ogromne tłumy, przedewszystkiem mieszczaństwa, robotników narodowych, delegacye chłopskie itd.

Brakowało tylko jednego telegramu, jednego objawu solidarności ze społeczeństwem, jednego hołdu wobec zasługi i prawości.

Brakowało telegramu od Naczelnika Państwa Piłsudskiego...

Co zresztą doskonale harmonizuje z owym telegramem, jaki komenda wojskowa wysłała w swoim czasie do Przemyśla, gdzie Skarbek organizował odsiecz dla Lwowa:

„Gdyby Skarbek okazywał za wiele energii, aresztować go".

Z kongresu Eucharystycznego.

Przemówienie ks. biskupa Pelczara.

Na ogólnem posiedzeniu Kongresu Eucharystycznego w Rzymie 26 maja wygłosił ks. biskup przemyski Dr Józef Sebastyan Pelczar imieniem Polski następujące przemówienie:

„Biskupi polscy postanowili wysłać do Rzymu na ten Kongres Eucharystyczny osobną deputacyę, aby z przedstawicielami innych narodów katolickich złożyła Królowi Eucharystycznemu najgłębszy hołd uwielbienia, a zarazem wyraziła Ojcu św. synowskie uczucia całej Polski. Nim nadejdzie ta chwila wielce pożądana, że międzynarodowy Kongres Eucharystyczny odbędzie się w Polsce, niech mi wolno będzie przemówić w tem dostojnem Zebraniu imieniem mojej Ojczyzny o jej czci dla Przenajśw. Sakramentu. Ponieważ jednak według porządku dziennego przemówienie moje nie może trwać dłużej, jak pięć minut, przeto powiem tylko, że Polska przez dziesięć prawie wieków swego istnienia była wierną Królowi Eucharystycznemu, jako przednia straż wysunięta na Wschód, by odpierać nieprzyjaciół Jego Kościoła, że z tego powodu wiele od nich ucierpiała zwłaszcza po niecnym rozbiorze, że mimo to nie przestała wierzyć, miłować, czcić i mieć nadzieję, aż wreszcie wybiła dla niej godzina wyzwolenia i odrodzenia na nowe życie.

Od Pana się to stało; toż chwała i dzięka niech będzie Temu, Który losy narodów trzyma w swojem ręku; dzięka również Stolicy św. za Jej nieustanną opiekę nad Polską; dzięka narodom katolickim, a szczególnie szlachetnej Francyi, za ich współczucie i pomoc dla tego „Joba narodów".

Kiedy Chrystus Pan wskrzesił córkę Jaira, kazał jej podać pokarm na znak, że ona żyje, podobnie dzisiaj wywoławszy z grobu Polskę żywcem pogrzebaną, chce zaspokoić jej głód duchowy, co tylko wtenczas się stanie, jeżeli ona zwróci się do Tego, Który wyrzekł: „Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił". Zaznaczam z radością wzrost czci dla Przenajświętszego Sakramentu w społeczeństwie polskiem, odkąd biskupi wobec najazdu bolszewików wezwali cały naród, aby się łączył z Sercem Jezusowem przez modlitwę i Komunię św. Mogę też zapewnić, że wszystkie praktyki, odnoszące się do czci Przenajświętszego Sakramentu są sercom polskim drogie, że wszystkie nasze uroczystości narodowe, jakoteż ważniejsze sprawy i zebrania bywają uświęcane odprawieniem Mszy św., że u nas rzadko się zdaża, aby ktoś w obliczu śmierci odmówił przyjęcia Wijatyku św., że wiele świątyń, które odszczepieństwo wydarło Kościołowi katolickiemu, zostało odzyskanych dla Króla Eucharystycznego.

Wprawdzie dzisiaj czyha wielu nieprzyjaciół, aby wydrzeć Polsce wiarę katolicką; jedni obiecują jej potęgę i złoto, jeżeli odstępując od Jezusa Chrystusa pokłoni się przed masoneryą, albo da się pociągnąć do sekt heretyckich; inni grożą jej najazdem bolszewików, jeżeli nie przyjmie ich komunizmu i ateizmu. Ale Polska odtrąca ze wzgardą te pokusy i podwaja swoją cześć i miłość dla Tego, Który jest „drogą, prawdą i żywotem", powtarzając za św. Tomaszem: „Pan mój i Bóg mój" i za św. Pawłem: „Któż mię odłączy od miłości Chrystusowej". Dziś w Rzymie na grobach Apostołów i Męczenników ponawia Polska przez usta moje swe ślubowanie i przyrzeka uroczyście, że będzie zawsze i doskonale wierną Jezusowi Chrystusowi, Jego Namiestnikowi i Jego Kościołowi, „Polonia semper fidelis".

Kończę moje przemówienie gorącą odezwą do narodów katolickich: Skupiajcie się i łączcie się u stóp Króla Eucharystycznego, aby mając jednego ducha i jedno serce, pracować w pokoju i w zgodzie nad rozszerzeniem Jego królestwa. Miłujcie również Polskę katolicką jako siostrzycę wam oddaną; pomagajcie Polsce w jej pracach i walkach; módlcie się za Polską, aby za łaską Bożą, a pod opieką Najśw. Panny Maryi Królowej Polski, mogła ona spełnić swe wzniosłe posłannictwo na chwałę Nieśmiertelnego Króla wieków i na pomyślność Jego Kościoła.

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament teraz i zawsze i na wieki wieków".

Sprawy społeczne.

Dom im. Piotra Skargi.

Rozesłano już zaproszenia na niedzielną uroczystość poświęcenia fundamentów nowego domu Związku Młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej w Krakowie, przy ul. Krupniczej 29. Dom, o którego przeznaczeniu w numerze ostatnim „Głosu Narodu" podaliśmy wyczerpujące informacye, będzie nosił nazwę „Domu im. Piotra Skargi". Poświęcenia dokona 11 b. m. o godz. 11 przed poł. ks. biskup Nowak, który przy tej sposobności wygłosi okolicznościowe przemówienie. W programie są ponadto mowy Gości i przedstawiciela młodzieży, produkcye kapeli związkowej i chóru.

Prezydyum Komitetu budowy Domu, złożone z ks. bisk. Sapiehy, ks. M. Kuznowicza T. J. i p. Wacława Anczyca, wystosowało zaproszenia do czynników państwowych, komunalnych i społecznych, by przez swą obecność na uroczystości dały dowód młodzieży i całemu społeczeństwu, jak bardzo leży im na sercu polska młodzież, a z nią przyszłość Polski.

Poświęcenie sztandaru robotników chrześc. w Trzebini.

Komitet sztandarowy Pol. Związku zawod. chrześć. hutników i robotników w Trzebini zwraca się do obywateli sympatyzujących z chrześcijańskim ruchem robotniczym z wezwaniem, by składali datki na sztandar robotniczy i wzięli udział w poświęceniu tego sztandaru 11 czerwca b. r. „Powinniście — czytamy w tej odezwie — wobec świata czerwonego zadokumentować, że nie dzieli nas walka klas, przeto przyjdźcie i podajcie nam bratnią dłoń.

Ponieważ Trzebinia była dotąd najsilniejszą placówką czerwonej międzynarodówki, przeto jest koniecznem, ażeby w ten dzień każdy po polsku i chrześcijańsku myślący stawił się osobiście na tej uroczystości, aby pokazać pozostałym jeszcze czerwonym sługusom, że i u nas jest jedność i solidarność".

Uroczystość w Trzebini dnia 11 b. m. obejmuje rano: powitanie gości, pochód, poświęcenie sztandaru i wbijanie gwoździ, — oraz uroczystą mszę św. polową z kazaniem; popołudniu: pochód na rynek, mowy posłów i delegatów, wspólny obiad a wieczorem przedstawienie teatralne w Domu katol. ludowym i zabawę towarzyską. Poświęcenie odbędzie się bez względu na pogodę.

KRONIKA.

CAŁY MAJĄTEK SKARBOWI POLSKIEMU.

We Lwowie otwarto sądownie testament ś. p. Skarbka. Jest to wspólny testament obojga małżonków, sporządzony na przeżycie, t. j. w ten sposób, że majątek pozostaje w ręku męża lub żony w razie śmierci jednego z małżonków, a dalsze postanowienia testamentu wchodzą w życie dopiero po śmierci obojga.

Otóż wspólny ten testament przekazuje cały majątek małżonków Skarbków skarbowi Państwa Polskiego. Jest to około 8000 hektarów ziemi, oprócz tego zakłady przemysłowe i inne przedsiębiorstwa.

Testament sporządzony był dnia 13 czerwca 1920 r. i wobec tego, że sprawa przynależności państwowej wschodniej Małopolski nie była jeszcze wówczas ustalona, zawiera klauzulę dodatkową, że w razie, gdyby Państwo Polskie nie było władne w tych ziemiach, majątek stałby się własnością konsystorza rzymsko-katolickiego w Przemyślu, z obowiązkiem stworzenia fundacyi pod nazwą „Opatrzność" na cele dobroczynne, a w szczególności na wychowanie podrzutków w narodowości polskiej i w wyznaniu rzymsko-katolickiem.

EKSPLOZYA RUROCIĄGU PAROWEGO W ELEKTROWNI.

W poniedziałek 5 b. m. około godz. 4 po południu, wskutek eksplozyi rurociągu parowego w elektrowni miejskiej, Kraków pozbawiony został nagle prądu elektrycznego. Momentalnie ustał na mieście ruch tramwajowy, a popołudniowe przedstawienia teatralne, po dłuższej przerwie, podjęto przy blasku świec.

Według zasięgniętych przez nas informacyi, brak prądu spowodowany został z następujących przyczyn: Zarząd elektrowni, korzystając w dnie świąteczne, w których zapotrzebowanie prądu jest mniejsze, przystąpił do naprawy uszkodzonego sklepienia nad dwoma nowymi kotłami. Przez czas trwania tej naprawy, dla wytworzenia prądu, opalano stare kotły, które zazwyczaj w porze letniej nie są używane. W krytycznym dniu około godziny 3 po południu zauważył maszynista, że z t. zw. trójnika zespalającego rurę, biegnącą od jednego z kotłów do głównego rurociągu, poczyna uchodzić para. Mechanik, chcąc temu zapobiedz, zakręcił z monterem Gątkiem jedną ze śrubek trójnika, a wówczas para rozsadziła ścianę trójnika, powodując zatrzymanie się maszyn, wytwarzających prąd. Od gwałtownie wydobywającej się z pękniętego trójnika pary doznał ciężkich poparzeń na całem ciele monter Gątek, zaś maszynista Ząbczyk został ugodzony odłamkiem muru w czoło. Siła eksplozyi była tak wielką, że w przylegającym do rurociągu murze, grubości 60 cm., powstał olbrzymi wyłom.

Skutki braku prądu wystąpiły w całej pełni dopiero wieczorem. Teatry i kina odwołały przedstawienia, a lokale restauracyjne i kawiarnie oświetlono świeczkami. O godz. 9 wieczorem uruchomiono częściowo elektrownię, w następstwie czego na ulicach miasta zapłonęły wielkie łukowe lampy elektryczne; tramwaje mogły powrócić do remizy dopiero około północy.

Akcyę, celem naprawy uszkodzonych części rozpoczęto natychmiast, tak, że można było jeszcze wieczorem o godz. 9 częściowo uruchomić elektrownię. Dalsze roboty są w toku i potrwają jeszcze dwa dni; przez ten czas będzie ruch tramwajowy ograniczony i wstrzymywany wieczorem o godz. 8, a część konsumentów z niektórych dzielnic będzie w tych dwóch dniach pozbawiona światła.

Kraków, 7 czerwca.

ZIELONE ŚWIĄTKI upłynęły przy zmiennej pogodzie. W niedzielę prawie przez cały dzień padał rzęsisty deszcz, a z gęstej osłony chmur dochodziły od czasu do czasu głuche pomruki grzmotów. Przy podobnej pogodzie trudno było myśleć o dalszych spacerach, zato teatry i kina pełne były publiczności. W drugi dzień Świąt aura znacznie się poprawiła, to też istne procesye ludzi ciągnęły głównie na Skały Panieńskie i na Bielany, gdzie odbywał się doroczny odpust. Klasztor na Bielanach i szeroką przestrzeń dookoła zaległy tysiące osób, w tem przeważająca część niewiast, które, korzystając z pozwolenia przekroczenia progów klasztoru w dnie Zielonych Świąt, tłumnie na odpust pospieszyły.

Wieczorem setki powozów i fur, przybranych zielenią, wracało do Krakowa, a pochód pieszych trwał prawie do północy.

O POPRAWĘ STOSUNKÓW BEZPIECZEŃSTWA. Wczoraj odbyła się w biurze i pod przewodnictwem wojewody Gałeckiego konferencya w sprawie poprawy służby bezpieczeństwa w Krakowie i w Województwie krakowskiem. Wzięli w niej udział: główny komendant policyi państw. Hoszowski, jego zastępca nadinspektor Wardęski, wiceprezydenci m. Sare i Wielgus, prokurator apelacyjny Dr Czyszczan, prokurator Dr Brason, prezes Rady powiat. Dr Skrzyński, naczelnicy Kowalikowski i Dr Broszkiewicz, podpułk. żandarmeryi wojskowej Andryszczak, dyrektor policyi Dr Rękiewicz, starostowie Dr Bal i Kłosowski i komendanci policyi państw. Ladenberger i Szczepański.

Po szczegółowej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy obecni, postanowiono sprawę redukcyi policyi państwowej poddać rewizyi, a zwłaszcza starać się o utrzymanie personalu, obeznanego ze stosunkami lokalnymi, dalej określić dokładnie zakres działania komendy okręgowej i komendy na miasto Kraków, wreszcie zwrócić się do władz wojskowych, sądowych i skarbowych o objęcie służby wartowniczej przy więzieniach i kasach skarbowych przez własne organa.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W W MIEJS. HANDL. SZKOLE UZUPEŁ. odbyło się w pierwszy dzień Zielonych Świąt w obecności delegata Rady m., przedstawicieli kupiectwa, grona nauczycielskiego i przy udziale uczniów szkoły. Sprawozdanie z roku szkolnego przedłożył dyrektor szkoły, p. Schulc. Liczba uczniów, zapisanych z początkiem roku, wynosiła 134, klasyfikowano 91, w tem z I kursu 29, z II — 29, z III — 33 uczniów. Postęp w naukach był zadowalniający. Na kursach uzupełniających wykładali obok dyr. Schulca pp.: St. Lebedyński, W. Ścisławski, St. Saloni, R. Filipczyk i J. Słowik. Po przemówieniu p. Schulca, gospodarze kursów odczytali klasyfikacyę uczniów, oraz wykaz przyznanych nagród, wyznaczonych przez Magistrat, Kongregacyę kupiecką i Izbę handlowo-przemysłową. Ogółem przyznano trzy nagrody: po 1000 mk., 15 po 500 mk., 15 po 300 mk., 9 po 250 mk. Kwoty odnośne złożono na książeczki oszczędności. Uroczystość zakończyły przemówienia: delegata Kongregacyi kupieckiej, p. Rąba, delegata Rady m., p. Puchalki, oraz przedstawiciela kupiectwa, p. Jaworskiego.

UROCZYSTE WBIJANIE GWOŹDZI PAMIĄTKOWYCH. W drugi dzień Zielonych Świąt w kościele parafialnym w Podgórzu odbyła się dodatkowo uroczystość wbicia gwoździ pamiątkowych w imieniu Naczelnika państwa. Po uroczystej Mszy św., wojewoda Dr Gałecki w imieniu Naczelnika państwa wbił gwóźdź pamiątkowy do sztandaru Polsk. Związku kolejowców. Następnie w otoczeniu ks. proboszcza Dra Niemczyńskiego i komitetu obywatelskiego, udał się wojewoda na chór, gdzie dokonał wbicia gwoździa imieniem Naczelnika państwa do nowego organu. Z aktu tego dokonano zdjęcia fotograficznego.

STAN ZDROWIA P. RACZYŃSKIEGO, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi tramwajowemu, polepszył się o tyle, że chory odzyskał przytomność i poznaje najbliższe otoczenie.

WALĄCY SIĘ DOM. Onegdaj w domu pod l. 17 przy ul. Karmelickiej zawaliła się część sufitu nad klatką schodową. Straż pożarna zarządziła odpowiednie środki, aby zapobiedz katastrofie.

ZAKAZ ROZSZERZANIA KSIĄŻEK TOW. BIBLIJNYCH. Sąd okr. karny, jako prasowy w Krakowie, zakazał między innemi dalszego rozszerzania następujących broszur i ulotnych pism drukowanych, wydawanych przez „Strażnicę" — Towarzystwa biblijne w Ameryce: „Co mówi Pismo św. o piekle", „Człowiek grzechu, czyli Antychryst". „Wykłady Pisma św."; dalej broszury: „Nowe stworzenie, Święto przejścia, czyli wielkanoc nowego stworzenia", wydanej przez Stowarzyszenie badaczy Pisma św. w Ameryce; ulotnego pisma zagranicznego p. t. „Pozdrowienie Anielskie", pism drukowych „Dla tych, którzy myślą za siebie"; broszury „Mitologia a Biblia", nadesłanej z Ameryki i wreszcie broszury „Ważne dla myślących ludzi", nadesłanej z Ameryki.

ZNOWU WYPADEK TRAMWAJOWY. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Stradom do 80-letniej Teresy Łapińskiej, która potrącona przez tramwaj, otrzymała ciężką ranę w głowę. Lekarz, po opatrzeniu rannej, przewiózł ją na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

POŻARY. Wczoraj o godz. 6 rano zapaliły się w piwnicy domu pod l. 66 przy ul. Karmelickiej, nagromadzone tam węgle, w ilości 300 ctm. Straż ogniowa, po dłuższej akcyi, pożar ugasiła.

O gdz. 10 rano wzywano straż na ul. Łobzowską, gdzie w zamkniętem mieszkaniu domu pod l. 41 zapaliły się meble od płonącej świecy. Pożar niebawem ugaszono.

STAN ATMOSFERY. Pod wpływem zupełnego wypogodzenia się temperatura znacznie wzrosła w porównaniu z dniem onegdajszym i wynosiła o godz. 2 po południu w Poznaniu +23, Warszawie +21, Białymstoku +19, Pińsku +21.

Kraków 7/6: Ciśnienie 761.6, temperatura +18.5, maximum +21.2, minimum +5.6, opad —, stan nieba: dość pogodne.

Prognoza na środę: Zachmurzenie zmienne (w Polsce zachodniej wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przejściowych opadów, we wschodniej przeważnie pogodnie), dość ciepło, umiarkowane, miejscami dość silne wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

NOWI REKTOROWIE. Rektorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wybrany został na rok 1922/3 ks. prof. Dr Stanisław Narajewski, prof. zwyczajny teologii moralnej.

Rektorem Uniwersytetu poznańskiego wybrany został ponownie prof. H. Święcicki, a prorektorem prof. Sitowski.

JESZCZE O KATASTROFIE WE LWOWIE. O ile dotąd wiadomo, rozpoznano dotąd zwłoki 12 osób, które padły ofiarą zawalenia się kamienicy we Lwowie przy ul. Krakowskiej. Z licznej rodziny Linków pozostał tylko jeden syn, Chrystyan, strażak w Kołomyi. W domu zawalonym mieszkało około 200 osób, w tem wielu uchodźców z Rosyi, niemeldowanych. Przypuszczają, że pod gruzami znajdują się jeszcze zwłoki około 20 osób. Odszukano na poddaszu jednej z sąsiednich kamienic dwuletniego chłopca, którego ktoś w chwili katastrofy wyrzucił na ulicę. Podczas akcyi zranieni zostali jeden strażak i jeden szeregowiec. Reszta murów zawalonego domu bądź została już zdemolowana, bądź ulegnie zdemolowaniu. Sąsiednie domy, również grożące zawaleniem się, delożowano z mieszkańców. Na jednej z belek domu, który się zawalił, odczytano napis: A. D. 1722, jako datę postawienia budynku. Właściciela domu, Schönwettera, uwięziono. Krążyła także pogłoska o uwięzieniu p. Awina, przewodniczącego komisyi technicznej dla zbadania wytrzymałości murów zawalonego domu, ale miejscowe dzienniki temu zaprzeczają.

OTWARCIE TEATRU W ŁAZIENKACH. Dnia 3 b. m. nastąpiło otwarcie Łazienkowskiego teatru na wyspie. Stylowy teatr dla stylowych sztuk... Tragedye greckie, a może „Noc Listopadowa" Wyspiańskiego w najwłaściwszej oprawie scenicznej? Nie... nie. — na razie tylko klasyczny balet, plastyczno-taneczne produkcye p. Paszkowskiej i jej zespołu. Dzisiejszym ludziom wystarczy!

MILIONÓWKA. Podczas sobotniego ciągnienia padła wygrana na numer 1,787.047, sprzedany w Poznaniu.

ZLOT SOKOŁÓW odbył się w sobotę w Lublinie. Odbyła się uroczysta akademia w sali Rady miejskiej; przemawiał, między innymi, także wojewoda lubelski. Następnie odbywały się popisy publiczne na boisku przy ul. Lipowej.

LIKWIDACYA „WYZWOLENIA" W ZIEMI PIOTRKOWSKIEJ. Wychodzący w Piotrkowie „Dziennik Narodowy" donosi, że na terenie Ziemi Piotrkowskiej nastąpiła likwidacya grupy „Wyzwolenia". Na wspólnem zebraniu członków zarządu P. S. L. i „Wyzwolenia" postanowiło „Wyzwolenie" przyłączyć się do P. S. L. Wspólnym organem będzie wychodzący w Piotrkowie „Dziennik Ludowy".

KRADZIEŻ OBRAZU REMBRANDTA. Ubiegłej nocy skradziono z państwowej galeryi obrazów w Stuttgardzie obraz Rembrandta: „Paweł w więzieniu". Obraz ten szacują na 5 milionów marek niemieckich. Za wyszukanie sprawcy kradzieży wyznaczono nagrodę 50 tysięcy marek niemieckich.

BILET KOLEJOWY ZA... 47 MILIONÓW. Aj. wsch. donosi z Charkowa: Obecnie kosztuje bilet z Charkowa do Moskwy 47 milionów rubli, z Charkowa do Zdołbunowa 42 miliony. Przejazd z Charkowa do Polski i z powrotem wynosi przeszło 100.000 marek polskich.

WSZECHMOC DOLARA. W jednem z letnisk nad jeziorem Bodeńskiem pewien bogaty kupiec ze Sztutgardu szukał dla swego buchaltera mieszkania. Starania jego były bezskuteczne. Mimo, że ofiarowywał bardzo wysoki czynsz w markach niemieckich, mieszkania znaleźć nie mógł. W tej przykrej sytuacyi „poszedł po rozum do głowy" i ogłosił, że „pewien Amerykanin poszukuje pokoju". I oto nazajutrz otrzymał od 38 stron propozycye wynajęcia pokoju, a nawet mieszkań, złożonych z kilku pokoi!

WYPOWIEDZENIE MIESZKANIA PRZYCZYNĄ PODWÓJNEGO SAMOBÓJSTWA. Z Paryża donoszą, że niejaki Fauchet, b. kupiec korzenny, i jego żona, mieszkający przy ul. Oberkampfa 50, odebrali sobie życie przez uduszenie gazem z węgla drzewnego. W liście pozostawionym oświadczają oboje nieszczęśliwi, że odbierają sobie życie, ponieważ gospodarz wymówił im mieszkanie, które wiele lat zajmowali, a nie mają nadziei znalezienia dla siebie w Paryżu innego mieszkania.

Pokazuje się z tego tragicznego wypadku, że „mizerya" mieszkaniowa gnębi całą Europę jednakowo.

Zawiadomienia i komunikaty.

DRUGI DOROCZNY ZJAZD POLSK. TOW. GEOLOGICZNEGO odbędzie się w Cieszynie w dniach od 25 do 28 b. m. Zjazd połączony jest z wycieczkami i dyskusyami. Zgłoszenia udziału w wycieczce przyjmuje się od 15 b. m.; bliższych wiadomości udziela sekretarz Tow., Dr Władysław Żołechowski, Kraków, ul. św. Anny 6, gabinet geol. Uniw. Jagiell.

Z KOMITETU OBRONY PAŃSTWA. Z powodu małego kompletu, zapowiedziane na 28 maja b. r. ogólne zgromadzenie komitetu nie odbyła się. Wobec tego, prezydyum postanowiło odbyć to zgromadzenie dnia 7 b. m. o godz. 6 wieczorem w sali Kasyna wojskowego, a to bez względu na komplet.

„AMERYKA I AMERYKANIE". Pod tym tytułem wygłosi dyr. W. J. Rose odczyt, który odbędzie się w dniu 8 b. m., we czwartek, o godz. 6 po południu w sali Kopernika Uniw. Jag. Dochód przeznaczony na harcerskie żeńskie kursy instruktorskie.

ARTYSTYCZNE GODY. W Bochni odbył się ślub Wacława Piotrowskiego, artysty-malarza, z panną [illegible], artystką-malarką z Warszawy.

KONKURS NA STYPENDYA dla wdów i sierót po nauczycielach szkół średnich z fundacyi im. A. Mickiewicza, rozpisuje Zarząd okręgu krakowskiego Tow. Naucz. szkół wyższych. Termin wnoszenia podań na ręce sekretarza okr. krak., prof. Z. Klemensiewicza, gimn. III, ul. Sobieskiego — upływa z dniem 15 b. m.

Wiadomości kościelne.

WIZYTACYA BISKUPIA. We czwartek dnia 8 b. m. wyjeżdża Ks. Biskup Sapieha na wizytacyę dekanatu żywieckiego. Ks. Biskup dopełni wizytacyi najpierw w Jeleśni, następnie w Żywcu, Ryczkwałdzie i Gilowicach.

REKOLEKCYE DLA KAPŁANÓW rozpoczną się w Starejwsi, pow. Brzozów, dnia 3 lipca wieczorem.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 2671-szą S. i St. Kreczmerowicz, wieś Kościelna; 2672-gą zacnemu kier. Kaz. Pawlusowi — współpracownicy w dniu imienin; 2673-cią uczniowie i nauczyciele szkoły Nr. 40 w Warszawie — w dniu im. Kaz. Wolskiej, kier. szkoły; 2674-tą urzędnicy wojsk. cyw. kier. rej. inż. i sap. w Dęblinie, z okazyi imienin szefa, podpułk. inż. St. Filipowskiego; 2675-tą łódzkie chrzesc. Tow. sportu wędkarskiego; 2676-tą Alfred, Wanda i Helena Romerowie z Litwy; 2677-mą pamięci St. Macińskiego, [illegible] 36 p. p. Leg. akad., poległ. w obr. [illegible] — narzeczona; 2678-mą Sąd okręgowy w Siedlcach — wpłacając po 30.000 mk. za cegiełkę.

NEKROLOGIA.

W szpitalu Ujazdowskim w Warszawie zmarł komandor Wiktor Cieśliński, dowódca kadry marynarki wojennej, b. dowódca pułku artyleryi nadbrzeżnej, oficer armii Hallera. Pogrzeb odbył się dnia 2 b. m. w Warszawie.

Z teatrów krakowskich.

„ZYGMUNT AUGUST" L. RYDLA zajmie w tym tygodniu: dzisiejszy wieczór, piątek i sobotę. Efektowne widowisko stosowne bardzo, zwłaszcza dla młodzieży, wywołało znaczne zainteresowanie i stale wypełnia widownię teatru Słowackiego. Gość sceny miejskiej, p. Z. Nowakowski, wystąpi jeszcze dwukrotnie, a to jutro, we czwartek, w „Dziadach" i w niedzielnem przedstawieniu „Oczy księżniczki Fatmy".

OPERA I OPERETKA. Dziś, we środę, „Eugeniusz Onegin", znakomita opera w 7 aktach Czajkowskiego. Bilety, zakupione na poniedziałkowe przedstawienie, ważne są na dzisiejszą operę. Jutro, we czwartek, atrakcyjna operetka „Apasze", która doznała w Krakowie entuzyastycznego przyjęcia.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Dziś, we środę, daną będzie operetka Falla „Dziewiczy profesor", która dzięki znakomitej grze artystów, wspaniałej wystawie i bardzo interesującemu, a wesołemu libretto, osiągnęła w teatrze „Nowości" pełne powodzenie.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 8 b. m.: „Dziady" Mickiewicza.
Piątek 9 b. m.: „Ostatni" L. Rydla.
Sobota 10 b. m.: „Ostatni" L. Rydla.
Niedziela 11 b. m.: Po poł. „Djabeł i karczmarka" Krywoszewskiego, wieczorem „Oczy księżniczki Fathmy" Kiedrzyńskiego.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Środa 7 b. m.: „Eugeniusz Onegin".
Czwartek 8 b. m.: „Apasze".

Repertuar „Nowości".

Środa 7 b. m.: „Dziewiczy profesor".
Czwartek 8 b. m.: „Dziewiczy profesor"
Piątek 9 b. m.: „Dziewiczy profesor".
Sobota 10 b. m.: „Dziewiczy profesor"

Ze sportu.

Jubileusz Cracovii.

Uroczystości sportowe Cracovii otwarto w sobotę zawodami lekko-atletycznemi, w których wzięli udział najmłodsi uczestnicy Cracovii, t. j. młodzież szkolna. Z zadowoleniem przypatrywaliśmy się współzawodnictwu młodych chłopców w biegach pojedynczych i rozstawnych (sztafetowe), w skokach i rzutach kulą, oszczepem i dyskiem. Wytrawna ręka kierownika sekcyi lekkoatletycznej p. majora Jackowskiego pozwala żywić nadzieję, że ten dział sportu wejdzie na tory rzetelnej pracy.

Zawody kolarskie, które odbyły się w sobotę, miały przebieg interesujący tem więcej, że brali w nich udział sympatyczni kolarze z Łodzi.

Atrakcyę zawodów jubileuszowych stanowiły matche footballowe. W pierwszym dniu grała Pogoń lwowska z Unionem Żiżkov, przegrywając niezasłużenie 3:1. Pogoń wykazała, że jest drużyną grającą z ambicyą i ofiarnością, która posłużyć może za przykład drużynom krakowskim a zwłaszcza Cracovii. Spotkanie Cracovii z budapesztańskim B. T. C. nie miało z powodu zbyt wielkiego deszczu należytego przebiegu. Białoczerwoni zmuszeni byli do wystawienia drużyny złożonej w przeważnej mierze z graczy młodych, którzy wykazali dużą klasę i umiejętność a w ambicyi przewyższyli swych starszych kolegów. Wynik spotkania 1:1.

Drugi dzień przyniósł Pogoni porażkę z B. T. C. 2:0. Sympatyczna drużyna lwowska przez długi czas dzierżyła komendę gry w swych rękach, grając chwilami bardzo ładnie. To też publiczność oklaskiwała serdecznie udatne pociągnięcia na boisku — brak jednak precyzyi i spokoju pod bramką nie dozwolił Pogoni zdobyć nawet honorowego punktu. Drużyna lwowska, wyczerpana grą ostrą, musiała pod koniec uledz więcej rutynowanemu przeciwnikowi.

Spotkanie Cracovii z Unionem przyniosło pierwszej przegraną w stosunku 1:0. U białoczerwonych zawiodła linia ataku, pozbawiona swego kierownika p. Kałuży i p. Szperlinga. Czesi, którzy byli w znacznej przewadze, wykazywali chwilami zbyt dosadnie brak kultury sportowej, co uchodziło im tem łatwiej, gdyż sędzia nie zawsze potrafił ich utrzymać w ramach gry prawidłowej, t. j. „fair".

Na zawodach byli obecni przedstawiciele Naczelnika Państwa i władz naczelnych, a nawet sam p. prezydent naszego miasta, jeśli nie z sympatyi do sportu, to jednak z obowiązku. Na kartach bowiem historyi Cracovii niema, niestety, ani jednej litery, któraby mogła wskazać na jakikolwiek choćby najskromniejszy uczynek gminy na rzecz jednego z pierwszych i najzasłużeńszych klubów w Polsce.

Mimo niepewnej pogody publiczność nasza z sympatyi dla Cracovii zbierała się tłumnie na wymienionych zawodach, by w ten sposób zamanifestować swe przywiązanie do barw biało-czerwonych. Wrażenie i gromkie oklaski wywarł przelatujący nad boiskiem samolot, z którego pilot wyrzucał piłkę przeznaczoną do gry i obsypywał grających kwiatami.

Wyniki poza Krakowem.

Wisła—Warta w Poznaniu 5:1. Czarni—Polonia 2:2. W drugim dniu zawodów zeszła „stołeczna" Polonia z boiska, nie chcąc się podporządkować orzeczeniu sędziego przy stosunku 2:1 na swą korzyść. Krakowska Jutrzenka przegrała w Bielsku z B. B. S. V. 1:0 w matchu o mistrzostwo.

Lublin contra Warszawa.

Zawody piłki nożnej w dniu 5 b. m. między reprezentacyą miasta Lublina i Warszawy dały wynik 3:0 na korzyść Warszawy.

Wyścigi konne w Warszawie.

Dziś na polu Mokotowskiem odbyły się derby. Z 14 koni zgłoszonych startowało 12. Dystans wynosił 3400 m., nagroda 200.000 mk. Pierwszy przybył Bell — hr. Czarneckiego, drugi Zaraz — ks. Lubomirskiego. Czas 2 min. 35 sek. — Dziś rozegrano bieg o nagrodę Naczelnika Państwa w sumie 200.000 mkp. Startowało 8 koni na 9 zgłoszonych. Pierwszy przybył Obertas — bar. Kronenberga, czas 3 min. 30½, drugi Valaills — Towarnickiego.

Echa procesu Dröhlicha.

Prof. Uniw. Jag. Dr Reinhold i adw. Dr Goldblatt oskarżeni przez Prokuraturę Państwa.

Przed miesiącem donosiliśmy o głośnym procesie przeciwko Dr Dröhlichowi, koncypientowi adwokackiemu, oskarżonemu o puszczanie w obieg fałszywych 100-koronówek czeskich. Rozprawa toczyła się w krakowskim sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych, a epilogiem jej było skazanie Dröhlicha na 6 lat ciężkiego więzienia.

W toku rozprawy przeciw Dr Dröhlichowi obrońcy oskarżonego: prof. Uniw. Jag. Dr Reinhold i adw. Dr Goldblatt widząc, że sprawa ich klienta zaczyna się psuć, przypuścili formalny atak na prokuratora Sozańskiego, przyczem prof. Reinhold postępowanie oskarżyciela publicznego określił jako „wynikające z chęci zemsty i zniszczenia człowieka", a adw. Dr Goldblatt słowami „wara prokuratorowi do celi oskarżonego" dał wyraz oburzeniu, że prokurator śmiał wkraczać do kaźni Dröhlicha i przeprowadzać u niego rewizyę. Wreszcie, gdy prok. Sozański podniósł na rozprawie, że obrońcy dążą widocznie do odroczenia rozprawy, prof. Reinhold uwagę prokuratora nazwał niegodną zastępcy oskarżyciela publicznego".

Władze sądowe, opierając się na „Głosie Narodu", który szczegółowo i wiernie podawał przebieg rozprawy, cytując przytoczone powyżej odezwania się adwokatów do prokuratora Sozańskiego, wytoczyły prof. Reinholdowi i adw. Goldblatowi sprawę za przekroczenie par. 312 u. k. przez słowną obrazę prokuratora podczas jego urzędowania.

Do rozprawy, która miała się odbyć wczoraj przed naczelnikiem sądu powiatowego, nadradcą Murdzeńskim, zawezwano jako świadków: prok. Sozańskiego, radców sądowych: Jendla, Federowicza i Krausego, oraz sprawozdawcę naszego pisma Stanisława Lipeckiego. Rozprawa nie odbyła się wskutek niedoręczenia na czas wezwania do rozprawy prof. Reinholdowi.

Różne wiadomości.

Lwów. (A. W.) „Hromacki Wiestnik" podaje, że rządowi kanadyjskiemu przedłożono ostatnio plan sprowadzenia do zachodniej Kanady 400.000 rutynowanych rolników Ukraińców z Małopolski Wschodniej.

Nowy York. P. A. T. (Havas). „Associated Press" donosi z Genewy, że rząd szwajcarski odmówił delegatom sowieckim, powracającym z Genui, z wyjątkiem Krasina, pozwolenia na pobyt w Szwajcaryi. Rząd szwajcarski domagał się zwrotu miliarda franków za majątki skonfiskowane przez sowiety obywatelom szwajcarskim w Rosyi.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. B. kor.) Według dotychczasowych wyników wyborczych partya rządowa zyskała 129 mandatów, w tem 102 mandaty partyi zjedn. i 15 mandatów stronnictw sprzyjających rządowi. 8 mandatów partyi rządowej przychodzi do wyborów ściślejszych. Opozycya ma ogółem 44 mandaty.

Budapeszt. P. A. T. (Węg. B. kor.) Wedle informacyi z kół urzędowych, do północy nadeszły relacye o wyniku wyborów ściślejszych w 33 okręgach, na ogólną liczbę 36 okręgów. Z wybranych należy 30 do partyi rządowych, 1 do opozycyi, 2 jest bezpartyjnych.

Rzym. P. A. T. (Radio). „Epoca" donosi, że rząd jugosłowiański ogłosił w Czarnogórze sądy doraźne z powodu agitacyi rewolucyjnej. W Czarnogórze, wedle tego pisma, jest obecnie 60.000 żołnierzy jugosłowiańskich. Wielu wybitnych działaczy aresztowano

Paryż. P. A. T. (Havas). Samolot, kursujący między Londynem a Paryżem, spadł do morza u wybrzeża angielskiego. Pilot i dwaj pasażerowie zginęli. Przyczyna katastrofy niestwierdzona.

Hanower. P. A. T. (Radio). Z Waszyngtonu donoszą, że senat przyjął projekt ustawy o reformie armii. Wedle tego projektu liczba wojsk podwyższona została z projektowanych pierwotnie 115.000 na 133.000 żołnierzy.

Wiadomości gospodarcze.

Fabryka „Azot" w Borach ad Jaworzna.

Fabryka „Azot" w Borach przedłożyła niedawno na Walnem Zgromadzeniu swój bilans i ogłasza w związku z tem, że za pierwszy okres faktycznej swej produkcyi płaci 35% dywidendy, to jest Mkp. 49.— od sztuki. W ten sposób wchodzi ta wielka placówka polskiego przemysłu chemicznego w pierwsze stadyum swego aktywnego działania i urzeczywistnia nadzieje tych wszystkich, którzy od pierwszej chwili powstania projektu budowy tej fabryki z całem zaufaniem i przekonaniem, opartem na znajomości rzeczy, dzieło to finansowo i moralnie popierali.

Znane są nadmierne trudności, jakie się przy powstaniu tego dzieła piętrzyły, na skutek wrogiego stanowiska byłego rządu austryackiego i popieranego przez niego niemieckiego przemysłu chemicznego, który ze względu na konkurencyę zwalczał zajadle wszelką w tym względzie podjętą polską inicyatywę i pomagał rozmyślnie dyskredytować wszelkie w tym celu przedsięwzięte kroki.

Mimo tych trudności i tylko dzięki energii i wytrwałości inicyatorów, a następnie przy wybitnem poparciu Polskiego Rządu, który po rozpadnięciu się Austryi ujął sprawę w swe ręce, powstała i produkuje już dzisiaj ta pierwsza w Polsce Fabryka azotu i jego związków uzyskująca całą swą produkcyę chemiczną z powietrza atmosferycznego na podstawie patentu znanego uczonego i wynalazcy prof. lwowskiej Politechniki, Ignacego Mościckiego, który już poprzednio dał się poznać z przemysłowego zastosowywania swych wynalazków zagranicą, zwłaszcza w Szwajcaryi, gdzie w Schippis, w Kantonie Wallis, istnieje oddawna wielka fabryka azotu, oparta na metodzie tego polskiego uczonego.

Zakres produkcyi fabryki „Azot" jest nader obszerny i obejmuje kilkanaście związków chemicznych azotowych i cyanowych, które mają zarówno w kraju, jak i zagranicą zapewniony zbyt i to tak gwałtowny, że fabryka nie może nadążyć z robieniem zapasów, gdyż na każdy produkt czekają już odbiorcy. Dla ogólnej informacyi wymienić należy przykładowo kilka gatunków produkcyi a mianowicie: kwas azotowy, stężony do 99 stopni, azotan sodowy, potasowy, i amonowy (używane dla celów chemicznych dla rolnictwa), chlorek potasowy, azotan ołowiu, dwutlenek ołowiu, azotyn sodowy (dla farbiarstwa), chlorek amonowy (salmiak), cyanek sodowy i potasowy (środek używany do płukania złota), żelazo-cyanek sodu i potasu, wreszcie siarczan miedzi, amonu i sodu.

Zapotrzebowanie związków cyanowych jest tak wielkie, zwłaszcza w przemyśle włókienniczym, tak w kraju, jak zagranicą, że największe angielskie firmy dla handlu chemikaliami zasypują fabrykę swemi zamówieniami, a kilka przesyłek już odeszło i próbki zostały uznane za pierwszorzędne.

Jeżeli mimo dotychczasowych trudności pierwszy bilans obrotowy pozwolił Towarzystwu na wypłatę dywidendy w wysokości 35%, to jest to najlepszym dowodem żywotności i wielkiej przyszłości Towarzystwa.

Fabryka posiada własny teren przeszło 200-tu morgowy, zabudowania zajmują 12.500 metrów kwadratowych, pozatem posiada fabryka własną elektrownię o sile 10.000 koni mechanicznych. Osobny dział poświęcony jest produkcyi lontów dla górnictwa, cieszących się zwłaszcza na Górnym Śląsku wielkim popytem. W najbliższym zaś czasie zamierzonem jest uruchomienie własnej fabrykacyi prochu czarnego.

Bolszewicy przeciw handlowi z Polską.

Protegują towary niemieckie. — Oddają Niemcom przedsiębiorstwa na Ukrainie.

Korespondent A. W. z pogranicza nad Zbruczem donosi: Rozporządzenie tyczące się zawieszenia handlu z Polską otrzymał sowiecki urząd handlu zagranicznego z „Wniesztorgu" w Kamieńcu dn. 22 maja. Tem samem rozporządzeniem zlikwidowano urząd dla handlu z Polską „Wniesztorg polgranica". Towary z Polski transportowane po wydaniu wspomnianego rozporządzenia podlegają konfiskacie.

Sowiecki inspektor podatkowy w Kamieńcu, Błażewicz, kierując się instrukcyami władz sowieckich, nałożył już na towary polskie, zgromadzone w magazynach kupców w Kamieńcu, podatek czterokrotnie wyższy od podatku nakładanego na towary pochodzenia niemieckiego. Na posiedzeniu komisyi podatkowej zaproponował Błażewicz zgromadzonym kupcom sprowadzanie towarów niemieckich pod warunkiem uwolnienia ich od wygórowanych podatków. W związku ze wspomnianem obniżeniem podatkowem towarów z Polski zamknięto w Kamieńcu 180 magazynów z towarami polskimi, które nie wytrzymują obecnie konkurencyi z towarami sprowadzanymi z Niemiec.

Korespondent A. W. z nad Zbrucza donosi dalej, że na rynek handlowy miast Ukrainy rzucono ostatnio wiele towarów przesyłanych z Moskwy. Towary te pochodzenia niemieckiego, jak: skóry, manufaktura, sacharyna oraz narzędzia rolnicze, sprzedawane są o 50% taniej od towarów analogicznych z Polski.

Przedsiębiorstwa przemysłowe i rolnicze na Ukrainie, opuszczone przez dotychczasowych właścicieli, chroniących się zagranicą, rząd sowiecki oddaje obecnie w dzierżawę Niemcom. Termin dzierżawy 5—50 lat. I tak np. w Winnicy jedna z firm niemieckich zakłada wielki Syndykat rolniczy, który dostarczył już 2 wagony nasion buraczanych. W Kamieńcu i Dunajowicach nasiona sprzedawali agenci niemieccy za złoto.

POLSKA NA WYSTAWIE MIĘDZYNARODOWEJ W PARYŻU. Generalny delegat polski międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych w Paryżu 1924 r., p. Jerzy Warchałowski, komunikuje: Firmy stolarsko-meblarskie, które chcą wykonać na wystawę meble lub całkowite urządzenia, zechcą się zgłosić do generalnego delegata wystawy (Kraków, Smoleńska 9) osobiście lub listownie celem omówienia warunków, do dnia 15 lipca b. r.

ZASTĘPSTWO „TARGÓW WSCHODN." NA ZACH. MAŁOPOLSKĘ objęło Towarzystwo „Przemysł ludowy" w Krakowie, pl. św. Ducha 4, Dom artystów. Zastępstwo udzielać będzie wszelkich informacyi, tyczących „Targów Wschodnich", przyjmować wpisy i udziały na Członków Spółki „Targów Wschodnich", zamówienia na miejsca dla eksponatów, zgłoszenia wszelkich inseratów do wydawnictw i reklam Spółki „Targów Wschodnich", zgłoszenia na mieszkania we Lwowie w czasie trwania „Targów".

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie wtorkowego zebrania giełdowego dla walut i dewiz zagranicznych było chwiejne. Tendencya kształtowała się dla marki niemieckiej w gotówkowych i przekazowych obrotach wybitnie zniżkowo; dla korony niem austr. w przekazach o 2 punkta niżej, waluty zachodnie i skandynawskie szacowano cokolwiek niżej, dolary utrzymywały się na poziomie kursu ostatnich dni poprzedniego tygodnia. Ruch przekazowy był na ogół słaby.

Akcye bankowe i papiery procentowe w zaniedbaniu.

Na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych małe ożywienie kursa utrzymują się przeważnie bez zmiany, a obroty ograniczały się do kilku zaledwie gatunków akcyi. Nabywano: Zieleniewski P. T. H., Trzebinia żelazo, Polska Nafta, Parowozy, Chodorów, Ćmielów, Pharma (zniżk.).

Szacowania wtorkowe wynosiły: dolary am. 3.980 m., dolary kanad. 3.825 m., funty szterl. 17.800 m., franki szwajc. 744 m., franki franc. 354 m., franki belg. 325 m., liry 202 m., lej 24 m., korona szwedz. 997 m., korona duńska 834 m., korona norw. 698 m., korona czes. 77 m., korona węg. 4 m. 80 fen., korona niem. austr. 30 fen., flor. holend. 1.480 m., marka niem. 13 m. 90 fen.

Przekazy: na Berlin 14 m. 90 fen., na Pragę 78 m., na Wiedeń 31 fen.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 6 czerwca 1922 r. [illegible]

	[illegible]	żądan.	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	3900·—	4000·—	3900·—
„ kanadyjskie	3800·—	3900·—	3900·—
Franki francuskie	355·—	365·—	358·—
„ belgijskie	320·—	345·—	[illegible]
„ szwajcarskie	750·—	770·—	750·—
Funty szterlingi	17 500	18 000	17 800
Marki niemieckie	13 75	14 25	14·—
Korony austryackie	—·30	—·32	—·[illegible]
„ czecho-słowackie	76·—	78·—	77 [illegible]
„ węgierskie	4·75	5·10	4·[illegible]
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	860·—	880·—	830·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	25·—
Liry włoskie	200·—	216·—	200·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	1520·—	1580·—	1520·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy I-IV em.	690·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	—·—
„ Małopolski	630·—	725·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	650·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	550·—	400·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	660·—	700·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000·—	3100·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	2300·—	2400·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	550·—	600·—	570.
Elibor Sp. a. h.-prz. L. J. Borkowski	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	275·—	—
„Pharma" (Mag. B. Jawornicki) I-II.	3900·—	4100.—	
„Polski Głob" Tow. transport.-handl.	700·—	800·—	—·—
C. Hartwig, Dom ekspd.-han. Poznań			
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi. Zieleniewski	—·—	—·—	
	4970·—	5250·—	—
H. Cegielski, fabr. maszyn Poznań	2400·—	2500·—	2525·—
Warsz. Sp. akc. Bud Par. I. - III. em.	1200·—	2300·—	1150·—
„Lemlen" fabryki maszyn roln.	—·—		—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. fem	1600.—	1700·—	1675·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	770·—	880·—	—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	·—
„Automotor" fabryka samochodów	1100·—	1200.—	·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	17000	18 000	·—
„Górka" fabryka cementu	6000·	6300·—	6150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	6000	6200·—	—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6000	6400·	—
Ska akc. przem. naft. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—
Polska Nafta	1850·—	2000·—	1950·—
Elektrownia w Sierszy III. em.	—·—		—·—
„Oikos" T. A.			—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	850·—	900·—	—
Fabryka przetw. Gusiez. w Trzebini	[illegible]	4000·—	—·—
„Krasnas" Zjedn. fabr. przetwor. wyck.	[illegible]	[illegible]	—·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4500·—	5000·—	—·—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	—·—
Ska akc. Elektr. Okręg. w Sierszy	1300·—	1400·—	

KURSA.

Zurych. P. A. T. Kursa końcowe z d. 6 b. m.: Berlin 1.87, Holandya 203 i pół, Nowy Jork 522, Londyn 2343, Paryż 47.70, Praga 10.10, Budapeszt 0.63, Warszawa 0.14, Wiedeń 0.04 i pół, austryacka stempl. 0.04½.

Warszawa. P. A. T. Giełda warszawska: Dolary Stanów Zjednoczonych: trans. 3945, 3970, 3955, sprzedaż 3975, kupno 3935; franki francuskie: trans. 362.75, 362. Czeki: Gdańsk: trans. 14.17 i pół, 14.22 i pół, sprzedaż 14.42 i pół, kupno 14.02 i pół; Belgia: trans. 335.75, 335.25, sprzedaż 337.25, kupno 333.25; Berlin: trans. 14.50, 14.22 i pół, sprzedaż 14.42 i pół, kupno 14.02 i pół; Londyn: trans. 17.650, 17.850, 17.800, sprzedaż 17.900, kupno 17.700; Nowy Jork: trans. 3940, 3987 i pół, 3960, sprzedaż 3980, kupno 3940, dolary drobne: trans. —, sprzedaż 3960, kupno 3920. Paryż: trans. 362, 364.75, 363, sprzedaż 365, kupno 367, Praga 77 i pół, 78; Szwajcarya: trans. 752 i pół, sprzedaż 756 i pół, kupno 748 i pół; Wiedeń: trans. 35, sprzedaż 33 i pół, kupno 32 i pół; Włochy: trans. 208. Milionówka: trans. 1450, 1425, 1500.

†

Z FISCHERÓW

ZOFIA FEDEROWICZOWA

Żona Dyrektora Kasy Oszcz. m. Krakowa,

przeżywszy lat 47, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła 4 czerwca 1922 r.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbyło się we wtorek dnia 6 b. m. o godzinie 11 przed południem, poczem zwłoki złożono do grobowca rodzinnego, o czem stroskany mąż, syn i synowa zawiadamiają.

Zakład pogrzebowy „Concordia" J. Wolnego.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Gwiazdy spadające.

Powieść współczesna.

I uniosłszy klatkę, wybiegła przed werandę. Darmo prosił i nalegał pan Michał, darmo tłómaczył, że ten właśnie szczygiel jest już ostatnim z onych szczęśliwców i że teraz musi być zrozpaczony, gdy widzi na wolności swych współniewolników...

— Oddam go, jeśli mi pan spełni jedną. jedyną tylko prośbę — zawyrokowała Janka, tupnąwszy nóżką.

— Czegóżbym nie zrobił dla ciebie...

— A zatem mam słowo?

— Masz!

Uścisnęła mu dłoń i sama otworzyła klatkę — ptaszyna frunęła, zatoczyła się wokół dziewczyny, przysiadła chwilę na jej ramieniu, zakrzepotała i poleciała w park. Janka wzięła to za dobrą wróżbę dla siebie i aż klasnęła we dłonie z wielkiej radości, a pan Michał patrząc na to, miał w oczach swych całe niebo pogody i wesela.

— Więc jakąż prośbę mam ci spełnić? — zwrócił się do Janki, zaciekawiony.

— Może jeszcze dziś dowie się pan o tem. — odrzekła i odbiegła.

We dworze poczynał się już gwar. Pani Gabrynia w koronkowej zarance krzątała się, a marudziła i narzekała na służbę i wypytywała się o bądź co. Każde rano było dla niej burzliwe — dopiero zwykle po śniadaniu powracała jej równowaga nerwów, łagodność i pogoda duszy.

— Kaśka! — wołała teraz w gniewie na pokojową dziewkę, dropcąc około śniadania w stołowym pokoju, — Kaśka! że też ty nigdy nie nauczysz się kłaść widelcy i noży z prawej strony tależa, a serwetki z lewej... A czemu samowar jeszcze nie rozpalony? Zejdą się do śniadania, trzeba do kościoła się zbierać! Chyba pojedziemy świece gasić!!

Kaśka stuliła uszy i ledwo wyszła za próg, żeby dmuchać w samowar, pani Gabrynia znów jęła na nią wołać:

— Kaśka! leć-no za panem do ogrodu, poszukaj i proś do śniadania... i panienkę proś!...

W dobrą chwilę zasiedli wszyscy do stołu. Słońce przedzierało się przez szerokie okno jadalni, przez muślinowe przesłonki i gęsto zastawione kwiaty w doniczkach, raziło złotym blaskiem na mosiężnej blasze samowara i kładło się plamami na obrusie. Pani Gabryni wracał powoli dobry humor—od onego wieczora w pokoiku Janki, miała dla tej dziewczyny serce jakby cieplejsze: zdawała sobie sprawę, że łagodnością i rozumną perswazją więcej u niej wskura, niż gniewem i dąsami. Ufności dodawała jej jeszcze ta świadomość, że dotychczas żaden jej zamiar, żaden plan, przeprowadzony logiczną i konsekwentną polityką, nie zawiódł. Zresztą gniewać się tu na Jankę nie było o co, — a przeciwnie: ciepłem serca można było rozgrzać serce dziewczyny dla Wykowskiego. Starała się tylko, o ile możności, nie narzucać jej osoby Stefana — kto szybko działa, dwa razy zyskuje, ale częściej wszystko traci..

— Pod górę należy iść powoli, jeśli droga stroma i wyboista.

Tak myśląc, w milczeniu zajadała płatki szynki, zagryzała chlebem i zapijała gorącą herbatą — i to budziło w niej pogodę. Nie słuchała nawet, jak mąż z zapałem i rozmiłowaniem opowiadał o ziembach i gilach... Janka, promieniąc dziś i jakoś rozanielona, przerywała mu co chwila i przypominała obietnicę...

Nagle spojrzeli po sobie z przerażeniem.

— Ktoś zajeżdża... — szepnęła Janka.

— Konno! — dodał pan Michał i wybiegł na ganek.

Wykowski cwałował przez środek gazonu, przez krzewy i rabaty, bez czapki i zrozchełstaną koszulą na piersiach. Zarył przed gankiem, zeskoczył z siodła i zziajany, czerwony od gniewu wołał:

— Bydło, psiakrew! hołota!!

— Kto taki?

— Fornale moi i cała ordynarya!!

Pan Michał domyślił się, że znowu tam u niego w Kobyłu zaszła jakaś awantura z chłopami — wprowadził go do jadalni:

— No, no, uspokój się nasamprzód...

Gdy panie ujrzały Wykowskiego, — rzuciły na siebie znaczące spojrzenie i wybuchnęły śmiechem. Dziwny był jego wygląd. Włosy rozmierzwione, oczy wylęknione, a te lica, zawsze żółte i powiędłe, nabiegły teraz krwią... był bez kołnierza i krawatu.

— Dziendobry cioteczce, — mówił szybko, kłaniając się — dziendobry, panno Janko...

— Stefan! jak ty wyglądasz? jęła się gorszyć pani Gabrynia — jesteś bez kołnierza i krawatu!...

— Bez kołnierza? ach! przepraszam cioteczkę, przepraszam panią, panno Janko.. — bełkotał Wykowski, zapiął marynarkę, aż pod szyję, siadł do stołu i właśnie zabierał się do opowiadania, co go tu tak wcześnie i w tak niesamowitym stroju zagnało. gdy Janka podała mu szklankę zimnej wody.

— Woda? — zapytał Stefan zdziwiony— gdybym mógł prosić o kieliszek wina...?

— Nie, panie! — odparła — najpierw dla ochłody zimna woda, a potem napije się pan z nami herbaty...

Wykowski wypił jednym tchem całą szklankę i jął opowiadać:

— Niech sobie wuj wyobrazi — zwrócił się do pana Michała — przyszło do mnie przed chwilą sześciu fornali, nie zdjęli nawet, juchy, czapek przed gankiem i zażądali po korcu żyta i pó korca pszenicy rocznie nadwyżki i żeby na pańskiem mogli wypasać swoje bydło...

I grzmotnął pięścią w stół, aż szklanki zadzwoniły.

— Stefanie! zawołała pani Gabrynia — opamiętaj się...

— Przepraszam...

— I cóż ty na to — zagadał pan Michał.

— Co ja na to? kazałem im wynosić się!

— I poszli?

— Gdzie tam! odgrażali się, że jutro nie przyjdą do roboty.

— No...?

— Powiedziałem, że każę psów na nich puścić, a jak jutro nie przyjdą do roboty, to batem ich zegnam do pola...

— I poszli? — pytał dalej spokojnie pan Michał.

— Gdzież tam! jeden wstąpił na schody, i jął wygrażać, że jeśli im nie dam wypasać na pańskim, to dokażą tego, że nic zbiorę nic z onego łanu, co między łąką a rzeką... że do reszty i tak niezadługo całe Kobyle będzie chłopskie, a takiego pana jak ja, to prawie batem wyżenić z gruntu.. Dałem mu w pysk... stoczył się po schodach, okulbaczyłem siwą i oto jestem tu: niech wuj radzi co robić...

Zapanowało milczenie. Janka podała Stefanowi herbatę, usiadła za [illegible] i patrzyła badawczo w oczy pana Michała. Pani Gabrynia widziała w postępku Stefana wielką, jak zwykle, porywczość i czuła się sama więcej skompromitowaną w oczach Janki, skroś jego nagłego przyjazdu, niż on sam i radaby coś przemówić, czemś zagadać tę sytuacyę, ale jakoś nic jej ślina nie przynosiła na język. Pan Michał uśmiechnął się jeno pod wąsem, podsunął Stefanowi mięsiwo i chleb i rzekł ze spokojem:

— Jedz, polski szlachcicu, a o tem później pogwarzymy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Hełeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.